

Sygn. akt III AUa 450/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek (spr.)
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015 r. w Szczecinie

sprawy Rolniczej (...) w R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych K. Ż. (1), J. S. (1), A. S. (1), S. Ż. (1) i M. T. (1)

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 marca 2014 r. sygn. akt VII U 2673/12

1. uchyla zaskarżony wyrok i znosi postępowanie w sprawie w stosunku do zainteresowanego A. S. (1) i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie VII Wydziałowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania,

2. oddala apelacje w pozostałym zakresie,

3. zasądza od Rolniczej (...) w R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibiel

Sygn. akt III AUa 450/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 roku stwierdził, że **A. S. (1)** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 21 października 2010 roku do 30 października 2010 roku oraz od 2 listopada 2010 roku do 30 listopada 2010 roku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 roku stwierdził, że **J. S. (1)** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 6 kwietnia 2010 roku do 30 kwietnia 2010 roku, od 17 maja 2010 roku do 14 czerwca 2010 roku, od 1 lipca 2010 roku do 30 lipca 2010 roku oraz od 2 sierpnia 2010 roku do 10 sierpnia 2010 roku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 roku stwierdził, że **M. T. (1)** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 2 grudnia 2009 roku do 8 grudnia 2009 roku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 roku stwierdził, że **K. Ż. (1)** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 18 maja 2010 roku do 31 maja 2010 roku, od 14 czerwca 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku, od 7 lipca 2010 roku do 28 lipca 2010 roku, od 5 sierpnia 2010 roku do 26 sierpnia 2010 roku, od 6 września 2010 roku do 28 września 2010 roku, od 7 października 2010 roku do 27 października 2010 roku, od 8 listopada 2010 roku do 26 listopada 2010 roku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją (...) z 29 lutego 2012 roku stwierdził, że **S. Ż. (1)** jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Rolniczej (...) w R. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 7 września 2010 roku do 21 września 2010 roku, od 6 października 2010 roku do 22 października 2010 roku oraz od 8 listopada 2010 roku do 23 listopada 2010 roku.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, iż umowy łączące w ww. okresach A. s. (1), J. S. (1), M. T. (1), K. Ż. (1) oraz S. Ż. (1) z Rolniczą (...) w R. nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości spełniały przesłanki umów zlecenia. Czynności podejmowane przez powyższe osoby były realizowane w ramach starannego działania, nie przynosiły konkretnego, indywidualnego rezultatu. Ubezpieczeni nie otrzymywali obniżonego wynagrodzenia za źle wykonaną pracę, nie ponosili też odpowiedzialności za wady fizyczne.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się **płatnik Rolnicza (...) w R.**, który wniósł o ich zmianę w całości i orzeczenie, że A. s. (1), J. S. (1), M. T. (1), K. Ż. (1) i S. Ż. (1) jako osoby wykonujące umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach w skazanych w zaskarżonych decyzjach.

Płatnik uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że czynności wykonywane przez ubezpieczonych przynosiły konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej i odpowiedzialności za wady. W razie wystąpienia wad uniemożliwiających odbiór dzieła ubezpieczeni zobowiązani byli do wykonania poprawek w terminie 14 dni. Za ukończenie dzieła strony uważały zaś odbiór dzieła poprawionego. Płatnik zaprzeczył też temu jakoby praca ubezpieczonych była wykonywana na akord – osoby zawierające umowy z Rolniczą (...) w R. zobowiązywały się do wykonania ściśle określonej ilości bądź sztuk danego rodzaju dzieł.

W odpowiedzi na odwołania **organ rentowy** wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniami z 14 sierpnia 2012 roku połączył sprawy z powyższych odwołań

do wspólnego rozpoznania i wyrokowania, wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych: **A. S. (1)**, **J. S. (1)**, **M. T. (1)**, **K. Ż. (1)** oraz **S. Ż. (1)**.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 4.03.2014 roku oddalił odwołania (punkt I orzeczenia) oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu (punkt II wyroku).

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

W ramach swojej działalności płatnik Rolnicza (...) w R. prowadzi dwa zakłady drzewne – w R. i K. oraz zakład rolny w R.. W latach 2009–2010 Spółdzielnia oprócz pracowników będących członkami spółdzielni, kandydatów na członków, czy skazanych, zawarła z szeregiem innych osób umowy cywilnoprawne, z uwagi na zwiększoną ilość pracy. Niezależnie od tego w oparciu o jaką umowę osoby świadczyły pracę na rzecz Rolniczej (...), musiały ją wykonywać w godzinach otwarcia Spółdzielni i w miejscu wyznaczonym przez płatnika. W zakładach drzewnych w ramach umów cywilnoprawnych wykonywano prace typu: zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościówce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów przyzm, przesztaplowanie elementów, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne. Prace te były prostymi pracami przy obróbce materiału drzewnego i nie wymagały nadzoru. Jeśli były wykonywane po raz pierwszy, kierownik zmiany pokazywał sposób wykonania, np. sposób okorowania deski. Okres trwania umowy cywilnoprawnej uzależniony był od ilości materiału przekazanego do przetworzenia. Umowy zazwyczaj były zawierane na okresy dwu-trzy-czterotygodniowe. Materiał i narzędzia dostarczane były przez płatnika. Prace w powyższym zakresie co do zasady wykonywane były indywidualnie, zdarzały się jednak prace w zespole, np. do montowania palet były potrzebne 2 osoby. Po wykonaniu prac wystawiany był rachunek. Protokół zdawczo-odbiorczy nie był sporządzany. Odbiór polegał na sporządzeniu rachunku, który zawsze odpowiadał kwocie wskazanej w umowie. Wynagrodzenie zależało od ilości wykonanej pracy.

Sąd Okręgowy ustalił, że w zakładzie rolnym umowy cywilnoprawne zawierane były na wykonanie prac typu: wykonanie orki na określonym areale, zebranie słomy z określonej ilości hektarów, przygotowanie komponentów do przygotowania pasz, przygotowanie określonej ilości ton paszy, przygotowanie określonej ilości dawek pokarmowych, przeważenie określonej ilości zwierząt, obsługa grupy zwierząt, naprawienie jakiejś maszyny.

Spółdzielnia udostępniała duży sprzęt rolniczy, a nadto magazyn, czy śrutowniki do pasz. Prace wykonywane w ramach umów cywilnoprawnych w zakładzie rolnym były prostymi pracami i nie wymagały nadzoru.

Z ustaleń Sądu I Instancji wynika, że płatnik zawarł z **A. S. (1)** dwie umowy cywilnoprawne:

- z 21 października 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie 66 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 w terminie do 30 października 2010 roku za wynagrodzeniem 430 zł,

- z 2 listopada 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy elementów o długości 22x100x1200, 22x145x1200 w ilości 185 m³ w terminie do 30 listopada 2010 roku za wynagrodzeniem 1.200 zł.

Za wykonanie powyższych umów **A. S. (1)** otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie od kwietnia 2010 roku do sierpnia 2010 roku **J. S. (1)** zawarł z Rolniczą (...) w R. pięć umów cywilnoprawnych:

- z 6 kwietnia 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie 162 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200, 22x45x1200 z tarcicy długiej w terminie do 30 kwietnia 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.380 zł,

- z 17 maja 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie 187 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x1200 z tarcicy długiej w terminie do 31 maja 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.590 zł,
- z 1 czerwca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie 153 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x1200 z tarcicy długiej w terminie do 31 maja 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.250 zł,
- z 1 lipca 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie 340 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x1200 z tarcicy długiej w terminie do 30 lipca 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.430 zł,
- z 2 sierpnia 2010 roku, której przedmiotem było wykonanie 80 m³ elementów palet o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x1200 z tarcicy długiej w terminie do 10 sierpnia 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 510 zł.

Za wykonanie powyższych umów J. S. (1) otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

M. T. (1) zawarł z Rolniczą (...) w R. umowę cywilnoprawną z 2 grudnia 2009 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy elementów do palet o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x800 w ilości 87 m³ w terminie do 8 grudnia 2009 roku za wynagrodzeniem w kwocie 370 zł.

Za wykonanie powyższej umowy M. T. (1) otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

Z ustaleń Sądu I Instancji wynika również, że w okresie od maja 2010 roku do listopada 2010 roku **K. Ż. (1)** zawarła z Rolniczą (...) w R. siedem umów cywilnoprawnych:

- z 18 maja 2010 roku, której przedmiotem było korowanie 10.000 elementów o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x1200 w terminie do 31 maja 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 630 zł,
- z 14 czerwca 2010 roku, której przedmiotem było korowanie 23.000 elementów o wymiarach 22x100x1200 i 22x145x1200 w terminie do 30 czerwca 2010 roku za wynagrodzeniem 1.430 zł,
- z 7 lipca 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy 330 m³ elementów o wymiarach 22x100-145x1200 w terminie do 28 lipca 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.400 zł,
- z 5 sierpnia 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy 280 m³ elementów o wymiarach 22x100-145x1200 w terminie do 26 sierpnia 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.190 zł,
- 6 września 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy 330 m³ elementów o wymiarach 22x100-145x1200 w terminie do 28 września 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.400 zł,
- z 7 października 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy 320 m³ elementów o wymiarach 22x100-145x1200 w terminie do 27 października 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.350 zł,
- z 8 listopada 2010 roku, której przedmiotem było wycięcie z tarcicy 300 m³ elementów o wymiarach 22x100-145x1200 w terminie do 26 listopada 2010 roku za wynagrodzeniem 1.300 zł.

Za wykonanie powyższych umów K. Ż. (1) otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

W okresie od września 2010 roku do listopada 2010 roku **S. Ż. (1)** zawarł z Rolniczą (...) w R. umowy cywilnoprawne, w tym:

- z 7 września 2010 roku, której przedmiotem było rozpakowanie 152 m³ pakietów pryzm w terminie do 21 września 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 860 zł,

- z 6 października 2010 roku, której przedmiotem było rozpakowanie 286 m³ pakietów pryzm w terminie do 22 października 2010 roku za wynagrodzeniem w kwocie 1.610 zł,

- z 8 listopada 2010 roku, której przedmiotem było rozpakowanie 190 m³ pakietów pryzm w terminie do 23 listopada za umówionym wynagrodzeniem.

Za wykonanie powyższych umów S. Ż. (1) otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Sąd Okręgowy ustalił, że Rolnicza (...) w R. mimo zawarcia ww. umów nie zgłosiła zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie i wskazał na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity opublikowany w Dz. U. z 2013 roku, poz. 1442, ze zm.) - zwaną dalej ustawą systemową. Sąd pierwszej instancji podniósł, że w niniejszym postępowaniu istotą sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z płatnikiem Rolniczą (...) w R., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym. Strony różniły się bowiem w ocenie co do tego, na jakich zasadach zainteresowani wykonywali czynności na rzecz płatnika w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Sąd Okręgowy podniósł, że przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Sąd Okręgowy podniósł, że Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło,

lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

W ocenie Sądu I Instancji należało przyjąć, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Zdaniem Sądu, płatnik temu obowiązkowi nie sprostował. Jakkolwiek bowiem w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed Sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności Sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, że bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych Sąd oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także o zeznania świadka K. K. oraz wyjaśnienia złożone przez K. Ż. (1), S. Ż. (1) oraz J. S. (1). Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu. Zeznania i wyjaśnienia osób przesłuchanych w toku postępowania Sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci np. wycinania elementów palet (A. s. (1) J. S., M. T.), wycinania elementów z tarcicy (A. S., K. Ż.), korowanie drewna (K. Ż.), rozpakowywanie pakietów przyzm (S. Ż.). Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem Sądu usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł.

W ocenie Sądu orzekającego w pierwszej instancji ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby prace wykonywane przez zainteresowanych w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz Spółdzielni. Przeczą temu zeznania przesłuchanych w toku postępowania kontrolnego osób – członków (...) w R. kierowników poszczególnych komórek organizacyjnych, z których jednoznacznie wynika, iż z zainteresowanymi nawiązano umowy z uwagi na spiętrzoną ilość zamówień. Ich zadaniem było jedynie powtarzalne świadczenie usług. Sąd ten nie podzielił również argumentacji, że zainteresowani byli obowiązani do wykonania oznaczonego dzieła. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że wszyscy zainteresowani zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą obróbką drewna. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstytuuje umowę o dzieło, obarczonej jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych,

pracujących w zakładzie drzewnym, podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. Na zasadach wynikających z art. 471 k.c. wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania, a zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

W ocenie Sądu Okręgowego, charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Bezsporne jest, że zainteresowani pracowali dla płatnika, wykonując ww. prace, przeto uznać należy, iż świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi w zakresie obróbki drewna. Zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne. Zdaniem Sądu Okręgowego chybionymi były również zarzuty naruszenia prawa materialnego są chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Nadto, przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważa skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił wszystkie odwołania. O kosztach procesu orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelacje od powyższego wyroku złożył płatnik w całości, tj. co do zainteresowanych M. T. (1), J. S. (1), A. S. (1), S. Ż. (1) i K. Ż. (1). Wyrokowi temu zarzucił:

I. „naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

a/ art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo, że uzasadniał to zebrany w sprawie materiał dowodowy i ustalone okoliczności, a zastosowanie art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c. w stanie faktycznym sprawy,

b/ art. 65 § 1 i 2 K.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że przedmiotowe umowy zawarte z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, podczas gdy zakres przedmiotowych umów i wykonanych prac uzasadniał przyjęcie, że ich przedmiotem było wykonanie dzieła

c/ art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy systemowej poprzez przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie,

I. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia polegający na pominięciu zeznań świadków oraz niezasadnym przyjęciu, że powód nie wykazał ażeby umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do wykonania dzieła, w sytuacji gdy ustalone okoliczności, w tym zeznania złożone przez świadków to potwierdzały.”

Wskazując na powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zmianę decyzji organu rentowego w całości i orzeczenie, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu zawartych umów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odnośnie zainteresowanego A. S. (1), a zatem co do materii zakreślonej decyzją ZUS nr (...) z dnia 29.02.2012r., nie podlegała merytorycznemu rozpoznaniu, wobec stwierdzenia w tym zakresie nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji

Należy wskazać, że Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a zatem w granicach wniosków i zarzutów apelacji, jednakże w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Mimo więc, że apelujący nie sformułował zarzutu nieważności postępowania, koniecznym było przeprowadzenie kontroli postępowania przed Sądem pierwszej instancji w aspekcie zaistnienia okoliczności, o jakich mowa w art. 379 k.p.c. Stwierdzenie zaś, że w sprawie zaszła przesłanka nieważności postępowania prowadzi obligatoryjnie do podjęcia rozstrzygnięcia o uchyleniu zapadłego wyroku i zniesieniu postępowania w zakresie, w jakim zostało ono dotknięte rzeczoną nieważnością (art. 386 § 2 k.p.c.). Stosownie do treści przepisu art. 379 § 1 pkt 5) k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Zgodnie z przepisem art. 477¹¹ § 1 k.p.c. stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są ubezpieczony, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i zainteresowany. Należy również wyjaśnić, że spory rozstrzygane w postępowaniu w sprawach z ubezpieczenia społecznego wynikają ze stosunku prawnego opierającego się na relacji między organem ubezpieczeń społecznych i ubezpieczonym, konstruowanej wokół publicznoprawnej instytucji finansowania i redystrybucji świadczeń z ubezpieczenia społecznego, która to więź powstaje z mocy prawa, automatycznie i niezależnie od woli jej stron. W postępowaniu winny brać udział wszystkie strony tego stosunku. Kiedy natomiast strona jest pozbawiona możliwości wzięcia udziału i obrony swych praw w toku postępowania i w rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku, to niewątpliwie zachodzi nieważność postępowania. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego nieważność postępowania wskutek pozbawienia strony możliwości obrony jej praw zachodzi wówczas, gdy strona procesu, wbrew swej woli, zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania. Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w procesie oznacza sytuację, w której Sąd nie powinien przystępować do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, inaczej bowiem naraża się na konsekwencje określone w art. 386 § 2 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie dokonał skutecznego doręczenia ubezpieczonemu A. S. (1) wezwań na rozprawę, wysyłając je każdorazowo na adres ZUS Inspektoratu w C. (np. k. 78, k. 288, a nie na adres zainteresowanego podany przez płatnika w odwołaniu z k. 25. Mimo to Sąd zamknął rozprawę i wydał wyrok, co oznacza, że postępowanie przed Sądem dotknięte zostało w tym zakresie nieważnością (art. 379 pkt 5 k.p.c.). W razie stwierdzenia kwalifikowanej wady nieważności postępowania bez znaczenia pozostaje fakt, czy udział ubezpieczonego w rozprawie przed Sądem Okręgowym miał lub mógł wywrzeć wpływ na wyrok Sądu pierwszej instancji, wydany po przeprowadzeniu rozprawy bez udziału tej strony. Stwierdzenie nieważności postępowania wymaga zawsze uchylenia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, co następuje bez potrzeby, a nawet możliwości weryfikowania zasadności zarzutów podniesionych w apelacji. Sąd Apelacyjny wskazuje, iż przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy **dokona prawidłowego doręczenia zawiadomienia o terminie rozprawy na adres wskazany na k. 25 i przeprowadzi od nowa postępowanie co do tego zainteresowanego.**

Wskazując na argumenty wyżej podane Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku.

Sąd Apelacyjny dokonując merytorycznej kontroli zaskarżonego wyroku, zważył, że **apelacja płatnika w zakresie pozostałych zainteresowanych, była niezasadna.**

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla meritum sprawy, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wydał trafne, odpowiadające prawu, rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny przyjął ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I Instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o wszechstronną ocenę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i wyprowadził z tychże należycie uzasadnione wnioski, które stały się podstawą do wydania orzeczenia drugo instancyjnego bez potrzeby ich uzupełniania bądź korygowania. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie naruszył tak norm prawa materialnego, jak i zasad postępowania, wyjąwszy przypadek A. S. (1), które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym żadnego zarzutu apelacji i brak było podstaw do zmiany wyroku.

W niniejszej sprawie należy raz jeszcze przypomnieć, gdyż jest to już kolejna sprawa płatnika, że zdefiniowana w art. 627 k.c. umowa o dzieło oznacza, zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela przy tym pogląd prawny Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,

- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowanych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – w stosunkach prawnych łączących płatnika z zainteresowanymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Przesłuchiwani zainteresowani oraz świadkowie jednoznacznie podali, że osoby związane „umową o dzieło” nie ponosiły odpowiedzialności finansowej za źle wykonaną pracę, a jedynie w trakcie jej wykonywania mieli nanosić poprawki. W tym miejscu, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślić należy, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r. II UK 70/12, LEX 1318380). Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że zainteresowanych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi byli oni zobowiązani do wykonywania określonych powtarzających się czynności jak zbijanie i czyszczenie palet, sztaplowanie desek, korowanie elementów z tarcicy długiej i obrzynanej, struganie elementów na grubościówce, wypalanie klocków, rozpakowywanie pakietów przyzm, przesztaplowanie elementów, wycinanie elementów określonego wymiaru z tarcicy obrzynanej, wycinanie poprzeczne, wykonywanie elementów palet z tarcicy długiej i obrzynanej. Wykonywanie przedstawionych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Co więcej zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych

umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Kolejnym aspektem wskazującym na to, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło jest to, iż zainteresowanych wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Zeznania świadków wskazują, że zobowiązani umową o dzieło musieli wykonywać pracę w określonych godzinach na terenie zakładu pracy. Ponadto świadkowie zgodnie podali, że praca wykonywana przez zainteresowanych była stale oraz notorycznie nadzorowana i kontrolowana przez kierowników. Osoby te musiały również zgłaszać przełożonym swoje wyjście z zakładu pracy oraz potrzebę uzyskania dnia wolnego od pracy. Wszystko to wskazuje na to, że umowy łączące zainteresowanych i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Ponadto charakterystyczne dla umowy o dzieło jest to, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła, co bezwzględnie stoi w sprzeczności z twierdzeniami apelującego, gdyż wskazuje on w uzasadnieniu wywiezionej apelacji, iż wykonawca umowy zobowiązany był do wykonania powierzonej umowy samodzielnie.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowani mieli po prostu wykonać np. określoną liczbę palet, które niczym nie różniły się ani od siebie, ani od palet wykonywanych przez inne osoby (członków spółdzielni, kandydatów na członków spółdzielni). Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. ***Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło*** (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było chociażby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę pracującą w Spółdzielni. Bezsprawnie więc niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła.

W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego pojawiały się również sugestie, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a zainteresowani sami chcieli by umowy miały taką formę. W odpowiedzi na powyższe podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się być więc zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego.

Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził szeroki materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski. Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków były na tyle pokrywające się i wzajemnie się uzupełniające, że zbędnym było dopuszczanie dowodów z przesłuchania kolejnych świadków, w szczególności kiedy ci nie stawili się na wezwanie sądu.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd

pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawiać

w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r.,

I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233

§ 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

Na koniec podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj

i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowanymi inne umowy niż nazwały strony. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie Sądu Odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów

„o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów

o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i błędnego ustalenia stanu faktycznego, okazały się nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 2 sentencji wyroku.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny uwzględnił, że niniejsza sprawa jest kolejną ze spraw z odwołania Rolniczej (...) w R. o objęcie ubezpieczeniami społecznymi na skutek odmiennej oceny zawartych umów o dzieło i mając na uwadze odpowiednio postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP 2013/11-12/141) Sąd Apelacyjny orzekł o odstąpieniu w części - ponad kwotę 120 zł - od obciążenia płatnika kosztami postępowania drugiej instancji, na podstawie art. 102 k.p.c. We wskazanym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. W ocenie sądu odwoławczego taka ocena dotyczy również spraw dotyczących jednego płatnika i obejmujących zainteresowanych ubezpieczeniami społecznymi. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego orzeczenia wskazał, że konieczność rozdzielnia spraw przez wydanie osobnych decyzji wobec każdego z ubezpieczonych o ustaleniu wysokości składek, które opłacić ma jeden płatnik, nie jest oczywista. Sąd Najwyższy przyjmował, że możliwe jest objęcie jednym wyrokiem wielu decyzji ustalających płatnikowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne zatrudnionych pracowników (por. postanowienie z dnia 17 kwietnia 2009 r., II UZ 12/09, OSNP 2010/23-24/301), rozbieżnie oceniając tylko dopuszczalność skargi kasacyjnej w takich sprawach (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2010 r., I UZ 29/10, z dnia 7 kwietnia 2010 r., I UZ 8/10 i z dnia 20 września 2010 r., I UZ 116/10 – niepublikowane). Jednocześnie Sąd Najwyższy podkreślił, że nadał znaczenie okoliczności wydania indywidualnych decyzji, zwłaszcza przy ocenie zaistnienia szczególnego przypadku przewidzianego w art. 102 k.p.c. Wskazał, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedyne go dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom. W takiej sytuacji nakład pracy pełnomocnika płatnika we wszystkich sprawach nie jest o wiele większy, niż gdyby prowadzona była jedna sprawa z udziałem wszystkich zainteresowanych. Taka niewspółmierność wysokości kosztów pomocy prawnej poniesionych przez stronę wygrywającą proces do stopnia zawłości sprawy i nakładu pracy pełnomocnika, przy uwzględnieniu przedmiotu sporu oraz przebiegu postępowania sądowego, przemawiała za uznaniem takiej sytuacji za wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko także w sprawie o objęcie ubezpieczeniami społecznymi uznał, że ma ono odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie. Jednocześnie sąd odwoławczy przyjął, że w sprawie zachodzi przedstawiony powyższej szczególnie wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. i miał także na uwadze, że organ rentowy otrzymał już orzeczenie zasądzające zwrot kosztów zastępstwa procesowego zarówno w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak i w postępowaniu apelacyjnym w analogicznych sprawach (o sygn. akt III A Ua 161/14; III AUa 221/14). Sąd Apelacyjny dostrzegł przy tym, że art. 102 k.p.c. jest wyjątkiem od reguły stanowiącej o obowiązku obciążenia strony przegrywającej kosztami procesu należnymi stronie przeciwnej,

jednakże godzi się zauważyć, że sądowe sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych nie są typowymi postępowaniami cywilnymi. Analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego w kontekście art. 102 k.p.c., należy zwrócić uwagę, że w istocie jest ono dość restrykcyjne w sprawach stricte cywilnych, ale w sprawach z zakresu prawa pracy jest znacznie zliberalizowane. Tytułem przykładu należy wskazać, że uznaje dopuszczalność odstąpienia o obciążania kosztami w sytuacji: oddalenia powództwa na podstawie art. 5 k.c., zaistnienia względów słuszności, winy strony wygrywającej w przedłużaniu się procesu, czy wreszcie w sytuacji żądania wyjaśnienia żywotnych interesów strony także w postępowaniu sądowym i choćby żądania te okazały się nieuzasadnione. Nadto, przepis art. 102 k.p.c. jest adresowany do sądu i jego zastosowanie nie jest warunkowane złożeniem wniosku przez stronę, natomiast zależy od konkretnego stanu faktycznego kwalifikowanego przez sąd jako wypadek szczególnie uzasadniony. Sąd Apelacyjny wskazał wyżej, dlaczego w sprawie uznał zaistnienie wypadku szczególnie uzasadnionego i jakie okoliczności złożyły się na tę ocenę.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Odwoławczy uznał, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu rentowego uwzględnił jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym odstępując od obciążenia płatnika kosztami tego zastępstwa w pozostałym zakresie (punkt 3 sentencji wyroku).

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibiel